SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 18 maja 1951 r. Nr 117 (325) B Cena 15 gr.

Każdy Polak i Polka, każdy, kto miłuje pokój i Ojczyznę — złoży swój podpis pod Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju

* * *

Robotniku Polski,

który wznosisz piękne i narodowi służące budowle Planu Sześcioletniego, twórco Trasy W—Z i Nowej Huty!

Chłopie Po'ski,

który orzesz ziemię ojczystą i wydóbywasz z niej chleb codzienny dla narodu!

Pisarzu i artysto,

który tworzysz piękne dzieła naszej kultury!

Nauczycielu,

który kształtujesz umysły przyszłych budowniczych naszego kraju!

Matko,

która wydajesz na świat polskie dzieci i wychowujesz je na pożytek i dumę ojczyzny!

Polaku i Polko,

— sprawą honoru naszego narodu i obowiązkiem wobec kraju ojczystego jest uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zwyciężył światowy front obrońców pokoju.

Pomnijmy na słowa Wielkiego Chorążego Pokoju Światowego JÓZEFA STALINA·

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Wzmacniajmy nierozerwalny sojusz i niewzruszoną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zacieśniajmy naszą solidarność z Niemiecką Republiką Demokratyczną i obrońcami pokoju w całych Niemczech w ich walce przeciw odbudowie nowego Wehrmachtu, o zjednoczone i pokój miłujące nowe Niemcy.

Podajmy braterską dłoń setkom milionów ludzi walczących we Francji i we Włoszech, we wszystkich krajach świata pod sztandarami pokoju.

Podnieśmy nasz głos stanowczy, głos dwudziestopięciomilionowego narodu:

Nie chcemy wojny!

Pragniemy pokoju!

Położyć kres uzbrajaniu Niemiec Zachodnich!

Żądamy zawarcia jeszcze w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami!

Domagamy się zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielk mi mocarstwami, który zniweczy knowania wojenne!

(Z manifestu PKOP do narodu polskiego)

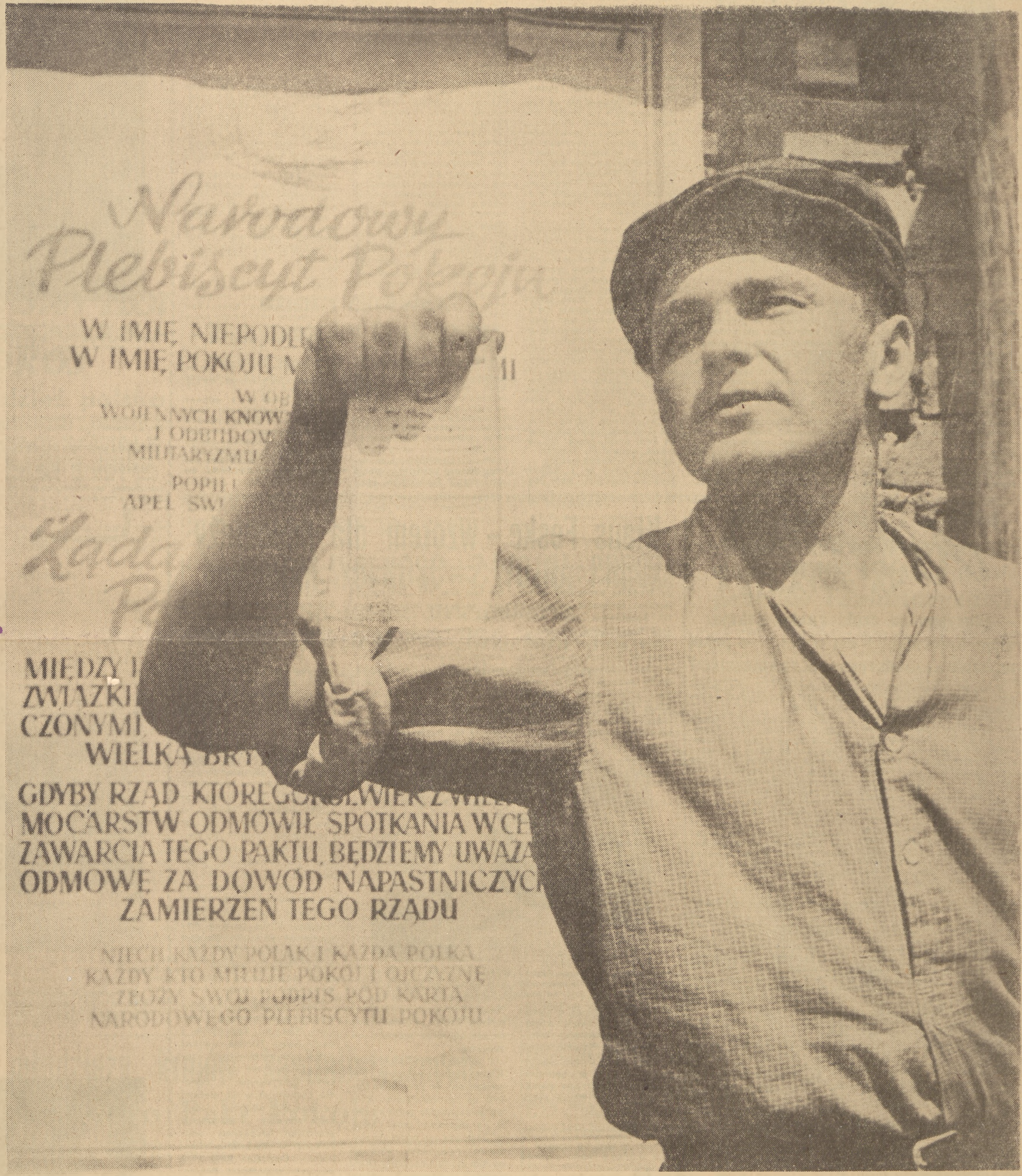


Foto Wł. Sławny

Stolica w przeddzień Plebiscytu Pokoju

Bohaterska w swej pokojowej pracy stolica Ludowej Polski przybrała radosny i odświętny wygląd w przeddzień Narodowego Plebiscytu Pokoju. Wszędzie powiewają niebieskie, biało-czerwone i czerwone flagi. Na budynkach warszawskich zakładów pracy, na gmachach instytucji państwowych i społecznych, na wyższych uczelniach, na domach mieszkalnych, w oknach wystaw sklepowych widnieją tysiące portretów: Chorążego Pokoju Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta, prof. Joliot-Curie. Niezliczone transparenty wzywają wszystkich uczciwych Polaków do nieugiętej walki o pokój i Plan 6-letni. Tysiące robotników pełni przy swych warsztatach pracy „Warty Pokoju". Od domu do domu chodzą agitatorzy - bojownicy pokoju, wszędzie serdecznie witani.

Na gmachu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju obok portretów czołowych bojowników o pokój, obok niebieskich, biało-czerwonych i czerwonych flag widnieje hasło: „Niech żyje Światowa Rada Pokoju, jednocząca narody w walce o pokój światowy".

Wspaniale udekorowane są nowe dzielnice mieszkaniowe: MDM, Muranów, Mirów i inne. Olbrzymia makieta kuli ziemskiej z symbolicznym gołębiem na szczycie znajduje się w centralnym punkcie osiedla Muranów. „Pokój zwycięży wojnę" — to hasło powtarza się wielokrotnie na gmachach, które wybudowano pokojową pracą.

Załogi wielu fabryk umieściły na budynkach i halach produkcyjnych transparenty z napisami: „Niech żyje Chorąży światowego obozu pokoju — Józef Stalin", „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca".

BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ PRZECIW WOJNIE, PRZECIW PODŻEGACZOM WOJENNYM!

Ludność całej Polski manifestuje w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju

17 bm. w setkach tysięcy lokali Plebiscytowych społeczeństwo naszego kraju zaczęło składać podpisane Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju. Do setek milionów podpisów, zebranych już w całym świecie pod Apelem Światowej Rady Pokoju dołączą się podpisy ludzi pracy w Polsce — robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencji, księży, studentów młodzieży szkolnej. Wszyscy prawdziwi Polacy podpiszą Karty Plebiscytowe z głębokim przekonaniem i wiarą, że wola milionów uczciwych ludzi na świecie okiełzna kapitalistycznych podpalaczy świata i przekreśli ich wojenne plany.

Kampania przygotowawcza, w której wzięły udział setki tysięcy aktywistów pokoju, pogłębiła w naszym społeczeństwie przekonanie o doniosłej roli każdego podpisu pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Pobudziła do aktywności w walce o pokój miliony ludzi, którzy czynem pragną wyrazić swą głęboką nienawiść i odrazę do podżegaczy wojennych — pragną zadokumentować niezłomną, żarliwą wolę utrwalenia i obrony pokoju.

Hasłami Plebiscytu żyje cały kraj. Wszędzie odbywają się manifestacyjne zebrania i pochody ludności, agitatorzy, którzy wręczają Karty Plebiscytowe, przyjmowani są wszędzie z serdecznością, robotnicy i chłopi z entuzjazmem zaciągają „Warty Pokoju", we wszystkich miejscowościach ludność ozdabia lokale plebiscytowe i domy.

W godzinach popołudniowych 16 bm., w przeddzień Narodowego Plebiscytu Pokoju — ulicami **Warszawy** przeciągnęły wielotysięczne pochody z udziałem robotniczych załóg, pracowników instytucji, młodzieży, manifestujących pełną solidarność i poparcie mas pracujących Warszawy dla Apelu Światowej Rady Pokoju.

Nad manifestującymi powiewały tysiące niebieskich, biało-czerwonych i czerwonych sztandarów, widniały portrety przywódców obozu pokoju oraz symbole walki o pokój — białe gołębie. Z szeregów padały spontanicznie podchwytywane okrzyki na cześć pokoju, splatające się z okrzykami, potępiającymi anglo - amerykańskich ludobójców.

„Będziemy głosować przeciw wojnie — przeciw podżegaczom wojennym", „Niech żyje Światowa Rada Pokoju, jednocząca narody w walce o pokój" — takie hasła widniały na setkach niesionych w pochodach transparentów.

Razem z robotnikami i młodzieżą z fabryk wolskich maszerowały zwarte kolumny junaków „Służby Polsce". Kolumna **Żoliborza**, na której czele kroczyli w ubiorach sportowych oraz w barwnych strojach regionalnych słuchacze **Akademii Wychowania Fizycznego**, skandowała raz po raz: **„Sta-lin", „Bie-rut", „Po-kój"**. Potężnym echem rozlegało się słowo „Pokój" we wspaniałym tunelu trasy W—Z, gdy przeciągała tamtędy dzielnica Starówka.

Na Pradze w pochodzie przemaszerowały tysiączne rzesze robotników i młodzieży **Grochowa, Bródna i Pragi Centralnej.**

W jednym szeregu szli przodownicy pracy z FSO na Żeraniu i agitatorzy pokoju z Zakładów im. 22 Lipca. Obok członków młodzieżowych brygad produkcyjnych z PZO i WZPO Nr 2 kroczyła młodzież szkolna. Nad mieniącym się czerwienią i błękitem pochodem bez przerwy rozbrzmiewały okrzyki „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut", „Niech żyje Chorąży obozu pokoju — Józef Stalin".

Pochody spotkały się w 4 punktach Warszawy: na **Mariensztacie**, na **Pl. na Rozdrożu**, na **Pl. S**-**ambeka** i przy kinie **„W—Z"**.

Do wypełniających po brzegi **Rynek Mariensztacki** mieszkańców Starego Miasta i Żoliborza przemówił przedstawiciel Stoł. Kom. Obrońców Pokoju — **Poczmański. „Naszymi podpisami pod Apelem Światowej Rady Pokoju przyczynimy się — mówi' on — do zwycięstwa wielkiej i świętej sprawy pokoju. Zagrodzimy amerykańskim imperialistom drogę do wojny! Wy**tężona i ofiarna praca nad wykonaniem Planu 6-letniego wzmocnimy potęgę naszej Ojczyzny".

Wśród domów, otaczających Rynek, raz po raz potężnie rozbrzmiewały okrzyki na cześć ostoi pokoju — Związku Radzieckiego na cześć międzynarodowej solidarności narodów w walce o pokój.

We wszystkich punktach spotkań odbyły się gorąco oklaskiwane popisy zespołów artystycznych i koncerty orkiestr.

(Dalszy ciąg na str. !)

ZWIĄZEK RADZIECKI NA STRAŻY POKOJU i wolności ludów



W dniu, w którym złożysz swój podpis pod Apelem Światowej Rady Pokoju, wraz z milionami Polaków, spełniających tak jak ty, swój patriotyczny obowiązek, zażądasz zawarcia Paktu Pokoju przez pięć wielkich mocarstw, Paktu, który winien stać się **poważnym** czynnikiem w usunięciu groźby wojny.

Złożysz swój podpis tym **pewniej**, bo wiesz, że takich **jak** my — ludzi pragnących **pokoju**, są na świecie setki **milionów**.

Złożysz swój podpis z tym większą wiarą w zwycięstwo naszej wspólnej, ludzkiej sprawy, bo wiesz, **że jesteśmy w walce o** pokój **razem z ludźmi radzieckimi — przyjaciółmi, którzy nigdy nie zawodzą, że przewodzi nam w naszej walce wielki Kraj Rad.**

Walka o pokój, to walka o szczęśliwe, wolne życie człowieka. I dlatego walczymy o pokój. I dlatego **przewodnikiem w tej walce jest kraj, który pierwszy na świecie zbudował ojczyznę wolnych, szczęśliwych ludzi — kraj zwycięskiego socjalizmu.** Ustrój socjalistyczny wychował w Związku Radzieckim miliony obywateli świadomych dróg rozwojowych ludzkości, ludzi świadomych, że tylko twórcza, pokojowa praca i nieugięta walka z wrogami ludzkości mogą zrealizować najpełniej pragnienia i perspektywy lepszej przyszłości świata. Ludzie radzieccy, którzy bohaterską walką i pełną poświęceń pracą zbudowali sobie życie piękne i szczęśliwe, jak żaden naród na świecie — znają cenę swego szczęścia, gotowi są i potrafią tego szczęścia bronić. Wielka partia bolszewików wychowała ludzi radzieckich w duchu serdecznej przyjaźni i braterstwa dla wszystkich, którzy walczą o szczęśliwe życie człowieka. I dlatego naród radziecki tak serdecznie pomaga, tak bratersko dzieli się swymi doświadczeniami walki i pracy.

Kraj socjalizmu nie od dziś stoi nieugięcie na straży pokoju. To Związek Radziecki ostrzegał ludzkość przed narastającą groźbą hitleryzmu; to Związek Radziecki zdzierał maskę ze sprzedajnej Ligi Narodów; to Związek Radziecki mobilizował masy pracujące świata do walki przeciw niebezpieczeństwu faszystowskiej wojny.

A kiedy hordy hitlerowskie ruszyły na podbój Europy, znacząc swą drogę krwią i obozami śmierci, jedynym państwem, które realnie przeciwstawiło się faszystowskiemu pochodowi był Związek Radziecki. W tych latach faszystowskiej rzezi, jedynie Związek Radziecki był tym państwem, w którym znalazły oparcie i pomoc narody walczące o swą wolność. I wtedy, kiedy „sojusznicy" amerykańscy i angielscy robili złote interesy pospołu z hitlerowskimi fabrykantami śmierci, bogacąc się i już wtedy przygotowując nową, imperialistyczną agresję, jedynie Związek Radziecki bohaterską walką swej armii, pracą jej zaplecza, zmiażdżył faszyzm i wyzwolił uciskane narody.

I dziś, kiedy ty i miliony Polaków, składają **swój podpis w obronie pokoju**, przeciw imperialistycznym zbrodniarzom — pamiętamy, że **Związek Radziecki ocalił nasz naród i inne narody od zagłady, że był najsilniejszym i najkonsekwentniejszym pogromcą faszyzmu.**

Dziś, narody radzieckie jeszcze bardziej okrzepły, jeszcze potężniej i uczyniły swoją ojczyznę. Kraj Rad wkroczył w erę budowy komunizmu. Rośnie siła materialna Związku Radzieckiego. Naród radziecki zwycięsko wykonuje stalinowskie pięciolatki, rośnie gigantyczny przemysł. Jak nigdzie na świecie, twórcza myśl ludzka rodzi co dzień nowe, odkrywcze i doskonałe, zmieniające przyrodę, maszyny - giganty. Dzięki wspaniałej, najnowocześniejszej, sprawnej technice, szybciej i lepiej realizują się śmiałe plany budowli komunizmu. Nigdzie na świecie, tylko w Zw. Radzieckim pracują maszyny, których jednodniowa praca zastępuje kilkudniowy wysiłek setek ludzi. Szybkobieżne ekskawatory, fabryki - automaty, elektryczne traktory i kombajny, rozległe sieci urządzeń nawadniających pustynie, niespotykany dotąd rozmach zalesienia, uruchomienie ogromnych mas energii wodnej — oto przykłady stale rosnącej siły materialnej Zw. Radzieckiego. Z dniem każdym wzrasta dobrobyt ludzi radzieckich, rozwija się i pogłębia kultura radziecka.

Twórcza, pełna sukcesów praca, przybliżająca co dnia zwycięstwo komunizmu, jeszcze bardziej cementuje jedność moralną i polityczną narodów radzieckich, skupionych wokół wielkiej partii bolszewickiej, wokół genialnego inżyniera budownictwa komunizmu, nauczyciela i przyjaciela narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości — Stalina.

Wraz z budowlami komunizmu, jeszcze bardziej pogłębia się i rośnie świadomość ludzi radzieckich, ich gorące umiłowanie ojczyzny, głębokie poczucie odpowiedzialności i głęboka troska o przyszłość swego narodu i całej ludzkości.

Ta siła materialna i moralna Związku Radzieckiego, wysuwa Kraj Rad na czoło narodów walczących o pokój. Pomoc, przykład i przyjaźń z ZSRR umacnia i posuwa naprzód narody budujące socjalizm, wzmacniając w ten sposób poważne ogniwa w światowym froncie pokoju. Świadomość siły Związku Radzieckiego i szczęśliwego życia ludzi radzieckich — dodaje otuchy narodom walczącym o zrzucenie jarzma imperialistycznego.

Potęga Związku Radzieckiego jest życiodajna dla ludzi walczących o pokój. Jest groźna dla wrogów pokoju. Zna ją już siłę Związku Radzieckiego imperialiści. Poznali ją w latach zbrojnej interwencji na młodą republikę radziecką, poznali ją pod Stalingradem i Berlinem.

Dziś Związek Radziecki jest jeszcze silniejszy doświadczeniami zwycięstwa nad faszyzmem, egzaminem poświęcenia i bohaterstwa swych żołnierzy, zwycięstwem powojennej pięciolatki stalinowskiej. Dziś głos Związku Radzieckiego, nie jest już, jak przed ubiegłą wojną, jedynym głosem pokoju. Dziś przyciskają do muru imperialistycznych podżegaczy wojennych również i wierni sojusznicy Kraju Rad — budujące swą potęgę kraje demokracji ludowej, wolne Chiny, Niemiecka Republika Demokratyczna i miliony ludzi krajów imperialistycznych, którym handlarze śmierci nie są w stanie bezkarnie kneblować ust i pętać rąk.

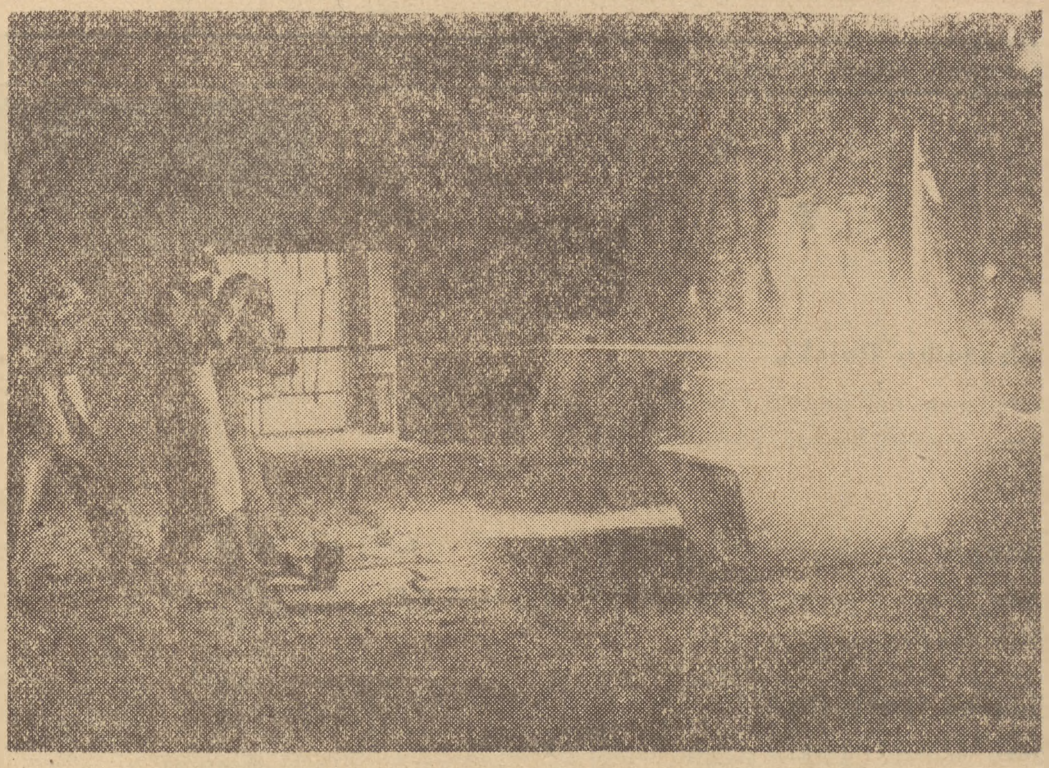
I dziś, kiedy ty i miliony Polaków składają swój podpis w obronie pokoju, przeciw imperialistycznym zbrodniarzom — pamiętamy — jesteśmy w naszej walce silni i pełni wiary, bo z nami jest potężny Związek Radziecki, bo z nami STALIN.

Za naszymi podpisami — siła naszej Ojczyzny

W miastach, wsiach i osiedlach naszego kraju setki tysięcy ludzi składają dziś kartki Plebiscytu Pokoju ze swymi podpisami. Na jednak owych prostokątnych karteczkach widnieją nazwiska zasłużonych naukowców i niedawnych analfabetów, inżynierów i kowali, rolników i agronomów. Akt złożenia setek tysięcy podpisanych kart, to nie czcza formalność.

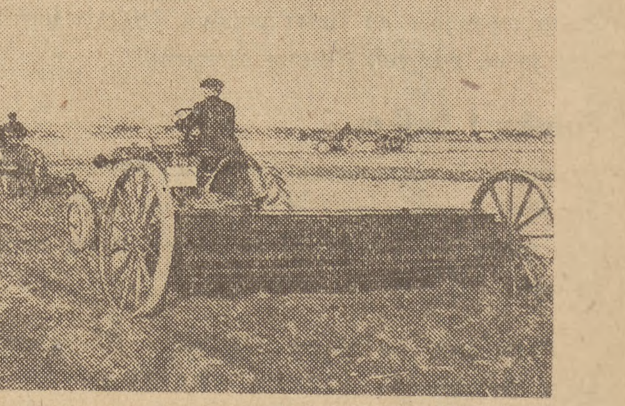
Wyobraź sobie te małe kawałki papieru ułożone na wielkiej mapie Polski, a zobaczysz całą ojczyznę: brygady budujące Nową Hutę, załogi kopalń, brygady polne PGR, seminaria uniwersyteckie, zespoły teatrów, pułki wojska, pracownie architektoniczne...

Za tymi podpisami siła naszej ojczyzny.



Za naszymi podpisami ogień wielkich pieców i długie pociągi węgla, za nimi żelazne konstrukcje mostów i lśniące noże obrabiarek. Za kartkami złożonymi w Starachowicach — rozpędzone na szosach ciężarówki, za podpisami w Łodzi — kilometry tkanin, za ruchem pióra w Warszawie — fundamenty, mury i wiechy na dachach.

Za naszymi podpisami traktory tnące pola i deszcz ziarna z siewnika, za nimi plon z hektara i dzienny udój w gospodarstwie mlecznym. Za podpisem naszego chłopa nowa wieś, z żarówką elektryczną w domu, ze szkołą, z maszynami w polu.





Za naszymi podpisami czołgi spod Lenino, z Pomorskiego Wału i ulic faszystowskiego Berlina, za nimi stalowe klucze samolotów i opuszczające stocznie jednostki morskie. Za podpisem naszego żołnierza, świadomego obrońcy niepodległości naszej ludowej Ojczyzny, nowa armia służąca pokojowi i w niejednym boju zahartowana.



Za naszymi podpisami milionowe nakłady książek i odkrycia, rodzące się w laboratorium, za nimi elementarz w ręku każdego dziecka i przed każdym młodym człowiekiem otwarta aula uniwersytetu, za nimi z dnia na dzień rosnąca świadomość o co toczy się walka i kto w niej jest wrogiem.



Za naszymi podpisami zdrowie i tężyzna fizyczna ludzi, którym dano tysiące boisk sportowych i przystanie na wszystkich rzekach, którzy na dziesiątkach stadionów dają dowody sprawności do pracy i obrony.

Za naszymi podpisami siła naszej Ojczyzny. Tę siłę włączamy w walkę wszystkich o pokój walczących ludzi na świecie. Tą siłą ostrzegamy wszystkich podpalaczy, którzy chcieliby targnąć się na spokojne życie na naszej ziemi.

Agitator Pokoju ODPOWIADA NA PYTANIE

Dlaczego na czele ruchu pokoju stoją komuniści i czy w walce o pokój najbardziej zainteresowani są komuniści?

Wojna grozi wszystkim. Nie poszczególnym partiom, nie kierunkom politycznym — wojna grozi ludzkości. Bomby wszelkiego gatunku i rodzaju, którymi potrząsają imperialiści, mogą spaść nie tylko na lokale partyjne, lecz także na szkoły i kościoły — odłamki ich tak samo mogłyby ranić postępowych działaczy jak i dzieci idące co dzień do szkoły — bez względu na to jakim poglądom politycznym hołdują ich rodzice.

Myśleć, że samolot wiozący bomby rzuci je na dom działacza partyjnego, natomiast stojący obok dom człowieka, który uważa siebie za „neutralnego" obrzuci paczkami gumy do żucia, może tylko głupiec.

Wojna grozi ludzkości. I cała ludzkość skupiona w szeregach ruchu obrońców pokoju występuje przeciwko jej groźbie. Na czele tego ruchu stoją nie tylko komuniści: — obok radzieckiego pisarza Fadiejewa w Światowej Radzie Pokoju zasiada ksiądz - dziekan katedry Canterbury — Johnson. Troska o zapewnienie ludzkości pokoju połączyła znakomitego uczonego francuskiego Joliot Curie, równocześnie aktywnego działacza Francuskiej Partii Komunistycznej, z profesorem Bernalem również uczonym — wyznającym jednak inne poglądy polityczne.

Dobrze — mógłby ktoś powiedzieć — ale jak to wytłumaczyć, że gdziekolwiek się nie obrócić, jakąkolwiek gazetę komunistyczną wziąć do ręki, z jakimkolwiek komunistą nie rozmawiać — obojętne czy to będzie Polak, Rosjanin, czy Włoch — na całym świecie komuniści mówią o pokoju. Pokój — oto cel, o który walczą komuniści wszystkich krajów, to zadanie, które stawiają przed nimi ich partie. Dlaczego?

Powtarzamy: Wojna grozi ludzkości. Wszystkim. Czarnym i białym. Kobietom i mężczyznom. Dorosłym i dzieciom. Wojnę tę przygotowują imperialiści, którzy chcą zarobić na ludzkiej krwi.

W imię interesów ludzkości komuniści jako naczelne zadanie stawiają walkę o pokój.

Ruch komunistyczny, odkąd tylko istnieje, każdym swoim krokiem każdym swoim wysiłkiem, każdym tchnieniem umierającego za wolność rewolucjonisty — służy ludzkości.

Komuniści, których uczy Marks i Engels, Lenin i Stalin, doskonale znają drogę, po której należy poprowadzić ludzkość do szczęśliwej przyszłości. Równocześnie opierając się na nauce marksizmu-leninizmu wiedzą, kto może ten świat doprowadzić do zguby. Komuniści są czołową siłą w walce z ustrojem nędzy i zbrodni — z ustrojem imperialistycznym — tym ustrojem, który dzisiaj chce zburzyć świat.

Toteż dzisiaj, w obliczu strasznej zbrodni którą imperialiści grożą życiu milionów ludzi, komuniści są awangardą potężnego ruchu obrońców pokoju. W obliczu groźby wojny — oni, którzy reprezentują wszystko, co w ludziach jest najlepsze, jako swoje naczelne zadanie stawiają — walkę o pokój.

Ludzie kocham Was — pisał komunistyczny pisarz **Juliusz Fuczik** — rozstrzelany później przez hitlerowców — **bądźcie czujni!**

AGITATOR POKOJU ODPOWIEDZIAŁ JUŻ NA NASTĘPUJĄCE PYTANIA:

1. Czy mój podpis na karcie plebiscytowej może zatrzymać wojnę? (110 Nr „Sztandaru Młodych")
2. Po co podpisywać kartę Plebiscytu Pokoju, jeśli Apel Sztokholmski, który podpisywaliśmy nie usunął groźby wojny? (113 Nr „Sztandaru Młodych")
3. Czy jesteśmy słabsi od imperialistów rozwijając pokojowe budownictwo podczas gdy oni zbroją się? (114 Nr „Sztandaru Młodych")
4. Czy rzeczywiście imperializm amerykański zagraża bezpośrednio Polsce?' (115 Nr „Sztandaru Młodych").
5. Czy i dlaczego nasza praca jest najważniejszą formą naszej pomocy narodom walczącym o pokój? (116 Nr „Sztandaru Młodych")

W Nr 118 zamieściliśmy odpowiedź na pytanie:

W czyim interesie jest wojna w Korei i kto ją zaczął? Dlaczego ochotnicy chińscy pomagają Korei i czy to grozi rozszerzeniem się wojny?

E. DOŁMATOWSKI — Tłum. R. Stiller

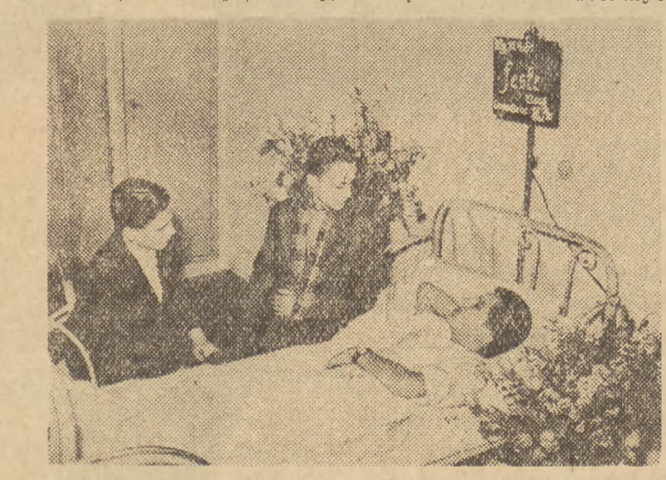
SĄD

Lud Ameryki pójdzie wraz z nami jak burza,
ni modlitwa, ni bomba zbrodniarzy nie zbawi,
ludzkość znów norymberską rozprawę powtórzy
i przed sąd podżegaczy wojennych postawi.
Znów tłumaczka na piętrze, w oszklonej kabinie,
rzuca śpiesznie w mikrofon cisnące się zgłoski.
Nie chcę trwogi podsądnych zgadywać po minie,
Wolę spojrzeć, kto siedzi za stołem sędziowskim:
Widzę oto młodzieńca, co grecki strój nosi.
— Towrzyszu, ty skąd? On odpowiedź do taką:
— Jestem z Grecji.. Nie, jestem od całej ludzkości!
Brałem udział w ostatnim na świecie ataku.
Głośnych zdań kolumnady, poza tym cichutko.
Tutaj są z wszystkich stron delegaci pokoju:
z Pułkowa — uczony, z Magnitki jest hutnik,
ludzie prawdy i walki i wiedzy i znoju.
Zatem przejrzeć dowody rzeczowe wypada.
Oto leżą przed sądem bezsilnie i cicho:
najpierw dolar, moneta przekupstwa i zdrady,
potem bomba, gdzie atom się ukrył i czyha.
Nie czekajcie, że litość okażą wam sędzie.
Podżegacze! Dziś prawda wychodzi z osłony.
Dziś Murzyn linczowany osądzać was będzie,
chiński żołnierz i Hiszpan w więzieniu męczony.
Proszę wstać!
Ogłaszamy wyrok w imię świata!
Winni zbrodni potwornej na śmierć osądzeni.
Podżegaczom wojennym śmierć będzie zapłatą.
Egzekucja to będzie ostatnia na ziemi.

Klaus Feske — wzorem dla młodzieży

Jest dzień 29 marca. Wieczór. Członkowie FDJ z okręgu Wedding (francuski sektor Berlina) rozlepiają plakaty, o III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój.

Liczni przechodnie zatrzymują się, czytają plakaty. Ale oto już ulicami pędzą samochody policyjne. Mija zaledwie kilka minut i 16-letni Klaus Feske, jeden z tych, którzy rozlepiają plakaty wzywające do udziału w Sierpniowym Święcie Pokoju, zostaje napadnięty przez 12 policjantów z Zach. Berlina i odstawiony do najbliższego komisariatu policji. Trudno opisać to co się dzieje później. 16-letniego chłopca w bestialski sposób policjanci biją pałkami i pięściami. Klaus Feske traci przytomność.



Oto dwaj członkowie FDJ — Werner Papenfus i Peter Mielenz, którzy zostali wraz z Klausem napadnięci przez adenauerowską policję — odwiedzają Klausa Feske w szpitalu.

„Przesłuchanie" odbywa się w 6 godzin później. Przebieg ma taki sam, jak „przesłuchania" za czasów hitlerowskich. Mimo, że Klaus jest już ciężko ranny, w dalszym ciągu biją go po twarzy. „Przesłuchiwanie" trwa przez 3 godziny, po czym Klaus ponownie traci przytomność. Z silnym wstrząsem mózgu, z połamanym obojczykiem, wybitymi zębami i olbrzymimi sińcami zostaje on odprowadzony do więzienia dla młodocianych w Neukoelln (brytyjski sektor miasta). Ciężko rannemu chłopcu nie udzielono najmniejszej pomocy.

I znowu mija kilka dni. Klaus zostaje ponownie doprowadzony do Prezydium Policji na „przesłuchanie", znowu gestapowskie pałki spadają na skatowane ciało chłopca. Jednakże nie udało się sługusom policyjnym wymusić na nim spodziewanych zeznań. Odwaga 16-letniego FDJ-owca jest nie do przełamania.

11 dni przetrzymywano bezprawnie Klausa Feske w Zach. Berlinie. Oprawcy nie potrafią wyciągnąć zeń żadnych zeznań. Zmuszeni byli go zwolnić.

Życzliwi berlińczycy odprowadzają chłopca zmaltretowanego do szpitala w demokratycznym sektorze Berlina. Tutaj zostaje on otoczony troskliwą opieką lekarzy i sióstr. Codziennie nadchodzą do Klausa listy z różnych części Berlina, codziennie odwiedzają go przyjaciele — FDJ-owcy i Pionierzy oraz wielu starszych ludzi. Pragnąc dać wyraz uznaniom dla tego młodego bojownika pokoju, odwiedzający przynoszą mu upominki. Klaus jest z tego powodu bardzo dumny, wie, że w swej walce nie jest osamotniony.

Kim jest Klaus Feske? Dlaczego przyjaciele tak go szanują? Dlaczego pałkarze Adenauera i Reutera chcieli go zamordować?

Klaus Feske jest chłopcem, który z przeszłości wyciągnął tę naukę, **że młodzież nie powinna już więcej stać na uboczu, ale powinna się włączyć do olbrzymiego ruchu pokoju, ogarniającego cały świat.** Poznał on wielką siłę Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i licząc 14 lat stał się jej członkiem, aby jeszcze aktywniej móc walczyć o pokój. Przez pewien czas uczęszczał on do wojewódzkiej szkoły kierowników pionierskich i obecnie pracuje w organizacji pionierskiej przy jednej ze szkół berlińskich. Stworzył on tam aktyw młodych pionierów i zwerbował do Młodych Pionierów wielu uczniów. Na cześć III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój — Klaus Feske zobowiązał się zwerbować w szeregi Pionierów wiele młodzieży szkolnej. Klaus pragnie zorganizować w szkole Komitet Przygotowawczy Zlotu i chce zdobyć srebrną odznakę „Za dobrą naukę" oraz odznakę sprawności fizycznej.

Klaus wie dobrze, że walka o pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Zachodniego Berlina stanowi jedno z najważniejszych zadań. Dlatego też pomaga on swym przyjaciołam w Berlinie Zachodnim w ich ciężkiej pracy. Za wzorową pracę za odważne wystąpienie przeciwko stupajkom policyjnym w Zachodnim Berlinie — **Centralna Rada FDJ wręczyła mu Medal Pokoju.** Młody bojownik pokoju Klaus Feske jest wspaniałym wzorem dla wszystkich FDJ-owców. Jego praca pobudza i zachęca ich do zdwojenia wysiłków w walce o pokój oraz w pracy nad przygotowaniem III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

Tacy ludzie jednakże, jak Klaus Feske, są znienawidzeni przez pachołków Adenauera, są przez nich prześladowani, wtrącani do więzień i traktowani tam w bestialski sposób. Ale niemieckiej młodzieży nie można zmusić do milczenia. Po napadzie na Klausa Feske młodzież Zachodniego Berlina **utworzyła już 7 komitetów referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji, o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951. I żaden terror nie powstrzyma młodych bojowników o pokój z Zachodniego Berlina przed wniesieniem swego wkładu w dzieło przygotowań do Światowego Zlotu w Berlinie.**

ZUZANNA KAMUSEWITZ



W tegorocznych Mistrzostwach Europy w koszykówce, które odbywały się w Paryżu pierwsze miejsce zdobyła drużyna radziecka.

Na zdjęciu koszykarze radzieccy podczas spotkania z drużyną turecką zakończonego zwycięstwem w stosunku 38:34.

Foto CAF

Kolczyński wygrywa swą walkę

Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Sztandaru Młodych"

We środę po południu walczył w Mediolanie tylko jeden Polak — Kolczyński. Przeciwnikiem jego był dobry bokser belgijski **Corhay. Kolczyński prz z wszystkie trzy rundy atakował i walkę swoją wyraźnie wygrał.**



Kolczyński

W drugiej rundzie Belg dostał silny cios, po którym był zamroczony, ale przetrzymał kryzys, kryjąc się bardzo dobrze. Ta walka zakwalifikowała Kolczyńskiego do ćwierćfinału. Tak więc **siedmiu pięściarzy polskich walczy już w ćwierćfinałach.**

Wieczorem **Gościański** w wadze ciężkiej walczący jako pierwszy z Polaków w ćwierćfinale, przegrał na punkty z mistrzem Europy wagi półciężkiej **Di Siegni (Włochy).**

Wczoraj po południu zawodnicy węgierscy stoczyli dwie **walki. Blachy** przegrał na punkty **z Stuccim** (Włochy), a **Kaposi w** wadze półciężkiej wygrał z **Szubertem** (Holandia).

*

W dniu 17 maja, w dniu rozpoczęcia Plebiscytu Pokoju w Polsce nasi bokserzy przebywający na mistrzostwach Europy w Mediolanie zejdą się na uroczystym zebraniu. Na zebraniu tym Antkiewicz wygłosi referat o znaczeniu Plebiscytu Pokoju.

W piątek nasza ekipa uda się **na** specjalne zaproszenie w odwiedziny do robotników Mediolanu.

Z. SZPRINGER

Nowe rekordy pływaków radzieckich i węgierskich

Ostatnie przed wyjazdem pożegnalne spotkania przebywających w Moskwie czołowych pływaków węgierskich z najlepszymi zawodnikami radzieckimi przyniosły znowu nowe, wspaniałe wyniki w postaci pobicia rekordów świata, Europy i krajowych.

Rekord świata na dyst. 3 x 100 m st. zmien. pobiła sztafeta radziecka w składzie: Mieszkow, Sołowjew, Drapij, uzyskując czas 3:11.1 min.

Węgrzy: Csordas, Nijeki, Dzendesi i Kadas ustanowili rekord Europy w sztafecie 4 x 200 m st. dow. wynikiem 8:45.9 min.

Ponadto rekordy krajowe pobiła Ewa Szekely na 200 m st. motyl oraz sztafeta radziecka 4 x 100 m st. motyl. (Mieszkow, Krjukow, Korop, Skripczenkow) — 4:34.9 min.

Ekipa pływaków węgierskich w dalszym ciągu swojego pobytu w ZSRR udała się do Leningradu.

BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ PRZECIW WOJNIE przeciw podżegaczom wojennym

Ludność całej Polski manifestuje w przededniu Narodowego Plebiscytu Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

(Kor. wł.). — W **Katowicach** ponad **25 tys. młodzieży** wzięło udział w capstrzyku na placu Inwalidów. Ze wszystkich dzielnic miasta, przy dźwiękach orkiestr ruszył rozśpiewany, wielobarwny pochód młodzieży z zakładów pracy, szkół i zespołów sportowych, niosąc las czerwonych, biało - czerwonych i niebieskich szturmówek oraz wykresy wykonanych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia dnia Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Wieczorem odbyły się liczne akademie w zakładach pracy i zabawy ludowe.

(gur)

*

(Kor. wł.). — W **Bytomiu** kilkanaście tys. młodzieży zebrało się w przeddzień kampanii plebiscytowej na pl. Sobieskiego. O godz. 16 wyruszył barwny korowód młodzieży w strojach ludowych, organizacyjnych i kostiumach sportowych, niosąc las szturmówek, czerwonych i błękitnych sztandarów oraz setki transparentów. Na czele pochodu kroczyła orkiestra górnicza z kopalni „Bobrek".

(st)

*

W **Zabrzu** w różnych punktach miasta i na przedmieściach odbyło się jedenaście młodzieżowych capstrzyków pokoju. Ogółem w Zabrzu manifestowało ok. 20 tys. **młodzieży,** która przedefilowała ulicami miasta z orkiestrami na czele i radosną, wesołą pieśnią na ustach.

Następnie młodzież zebrała się na placach, gdzie po krótkich przemówieniach o znaczeniu Plebiscytu, przerywanych okrzykami na cześć pokoju, odbyły się zabawy ludowe.

Przed rozpoczęciem capstrzyku 6 grup szturmowych wyjechało do wszystkich dzielnic i okolicznych wiosek, gdzie młodzież agitowała za podpisaniem Narodowego Plebiscytu, pomagając sobie w tym muzyką i śpiewem.

(st)

*

(Kor. wł.). — W przeddzień Plebiscytu Pokoju na **Rynku Krakowskim** zebrało się przeszło **100 tys. mieszkańców Krakowa,** manifestujących swą łączność w akcji obrony pokoju. **Wśród obecnych przeważała młodzież.** Wszystkie przemówienia, wszystkie wznoszone hasła i okrzyki wyrażały jedno: wolę walki o pokój.

Po manifestacji odbyła się w sali Filharmonii Krakowskiej część artystyczna.

Podobne wiece i manifestacje odbyły się 16 bm. na terenie całego woj. krakowskiego.

(l. mik)

*

(Kor. wł.). — Na wielki wiec pokoju w **Lublinie** przybyło ok. **30 tys. mieszkańców.** Plac Stalina oraz przyległe ulice zostały wypełnione szczelnie tłumami robotników z fabryk i zakładów pracy, młodzieży szkolnej i akademickiej. Nad głowami zgromadzonych powiewał las szturmówek, czerwonych, biało-czerwonych i niebieskich flag pokoju „Niech żyje Narodowy Plebiscyt Pokoju" — słowa te widniały na licznych transparentach.

Referat na temat walki o pokój wygłosił dziekan UMCS **prof. dr Wolter,** który m. in. powiedział: „...Nowa wojna grozi naszym dzieciom i naszym domom, naszej pięknej Warszawie i wspaniałemu budownictwu socjalistycznemu. Nowa wojna grozi nam i całemu światu. **Dzisiaj możemy jednak zakusom podżegaczy wojennych przeciwstawić olbrzymi potencjał moralny i materialny, potencjał, który zwie się światowym ruchem obrońców pokoju."**

Na zakończenie tow. J. Trochimczuk, przodownica pracy z fabryki obuwia im. Mariana Buczka, odczytała Apel Światowej Rady Pokoju.

Wiec zamienił się w imponującą manifestację pokoju, na którym zgromadzeni ludzie zgodnymi głosami wznosili okrzyki na cześć tow. **Stalina, Prezydenta Bieruta, Marszałka Rokossowskiego, NRD — Pokoju.** Wiec zakończono hymnem ŚFMD.

(M. Galdzik)

*

(Kor. wł.)

W przeddzień Plebiscytu Pokoju **Białystok** przybrał uroczysty wygląd. Z murów powiewają sztandary białoczerwone, czerwone i niebieskie. Na sztandarach białe gołębie pokoju. Z udekorowanych czerwienią i błękitem ścian domów rzucają się w oczy portrety Wielkiego Stalina i Prezydenta Bieruta. Przeciągnięte przez ulice transparenty głoszą:

„Niech żyje 17 maja — Narodowy Plebiscyt Pokoju!"

„Razem z narodami całego świata pokrzyżujemy zbrodnicze plany angloamerykańskich imperialistów!"

Już od godz. 16 na ulicach Białegostoku pojawiają się pierwsze grupy dzieci szkolnych i harcerzy. Niosą one transparenty i szturmówki.

Ulice Białegostoku zalewa wielobarwna fala sztandarów i transparentów. Na czele grup młodzieżowych kroczą orkiestry. Dzieci w strojach ludowych niosą białe gołębie pokoju. Harcerze maszerują z emblematami Pionierów ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Od ulicy 1-maja idą robotnicy Zakładów Włókienniczych oddział B. **„Wszyscy podpisujemy Apel Pokoju"** — głosi transparent.

Za robotnikami kroczy młodzież. Znowu las szturmówek, transparentów, emblematów, znaczków Komsomołu, FDJ, i Czechosłowackiego Związku Młodzieży.

„Kobiety podpisujcie Apel Pokoju" — to idzie Liga Kobiet. I znowu młodzież.

Ulicami płyną wesołe piosenki, padają hasła, słychać radosne okrzyki: **„Niech żyje Plebiscyt Pokoju" — „Stalin, Bierut, Pokój".**

Ponad 7 tys. młodzieży i dzieci oraz kilka tysięcy dorosłych manifestowało swoją wolę walki o pokój. W dniu 17 maja pójdą oni wszyscy złożyć Karty Plebiscytowe.

Pokój wywalczymy.

Zdz. Pił.

Walka przeciw remilitaryzacji — jest walką o ocalenie narodu Niemieckiego

Niemcy będą głosowali przeciw remilitaryzacji

Przemówienie radiowe Prezydenta Piecka

We wtorek prezydent NRD wygłosił przez radio przemówienie, w którym podkreślił, że wybiła decydująca godzina, kiedy każdy Niemiec winien zająć stanowisko, czy ma być wojna, czy też należy podjąć wszelkie kroki w celu utrzymania pokoju. Kto głosuje przeciwko remilitaryzacji Niemiec — stwierdził mówca — ten wypowiada się jednocześnie za pokojem. **Każdy Niemiec winien jasno odpowiedzieć na dwa pytania: Czy naród niemiecki pragnie pokoju i wycofania w sześć lat po zakończeniu wojny wojsk okupacyjnych z kraju, czy pragnie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami?**

Walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec jest walką o ocalenie narodu niemieckiego. Z tego właśnie powodu Niemcy będą głosowali przeciwko remilitaryzacji.

Prezydent NRD wyraził nadzieję, że w dniach 3, 4 i 5 czerwca wszyscy Niemcy w czasie referendum ludowego odpowiedzą twierdząco na postawione im pytania.

Zwracając się do wszystkich Niemców W. Pieck stwierdza, iż winni oni **zdecydowanie wypowiedzieć się przeciwko remilitaryzacji Niemiec, za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.** Politycy z Bonn — mówi Pieck — zapewniają was, że remilitaryzacja jest konieczna, albowiem Związek Radziecki zagraża Niemcom i pokojowi, ponieważ Związek Radziecki chce napaść na Niemcy. Jest to kłamstwo i oszukiwanie narodu nie mające sobie równego. **Każdy człowiek wie, iż Związek Radziecki stoi na czele wielkiego obozu pokoju, że Związek Radziecki udziela wszechstronnego poparcia narodowi niemieckiemu w jego walce o pokój, o traktat pokojowy, o przywrócenie jedności narodowej i suwerenności Niemiec.** Dobitnym tego potwierdzeniem jest stanowisko przedstawiciela radzieckiego na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Wilhelm Pieck zwraca się następnie do członków partii socjaldemokratycznej i wzywa ich, aby nie dali się wprowadzić w błąd przez Schumachera, który obok rzekomej opozycji wobec gospodarczej polityki Adenauera i planu Schumana uprawia niepohamowaną propagandę i nagonkę przeciwko NRD, prowadzi nagonkę przeciwko ZSRR, propagandę przeciwko granicy na Odrze i Nysie, przeciwko jedności niemieckiego ruchu robotniczego, przeciwko referendum ludowemu.

W zakończeniu Pieck oświadczył: Chodzi o to, aby uratować nasz kraj przed straszną katastrofą. Zadanie uratowania naszego kraju nakłada na nas obowiązek odsunięcia na dalszy plan wszelkich różnic politycznych i religijnych. **Każdy winien zrozumieć, że chodzi o nasze życie, o życie naszych żon i dzieci, o przyszłość naszego kraju. Zdając sobie z tego sprawę, każdy winien uczynić wszystko, aby przekształcić referendum ludowe w potężną manifestację na rzecz wolnej i pokojowej przyszłości jednolitych Niemiec.**

III ŚWIATOWY ZLOT Młodych Bojowników O POKÓJ



Młodzież polska przygotowuje podarki i pamiętniki dla delegatów na III Światowy Zlot Pokoju w Berlinie

Chustki, **serwetki,** albumy, zdjęcia — setki przeróżnych podarków i pamiątek przygotowuje w wolnych chwilach od pracy młodzież polska na III Światowy Zlot Pokoju **w** Berlinie.

W całym kraju odbywają się w dalszym ciągu **masowe** otwarte zebrania młodzieży, na których wybierani są delegaci na Miejskie i Powiatowe Zloty Młodych Bojowników o Pokój.

BIAŁYSTOK

W ramach przygotowań do Miejskiego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój odbywają się nadal zebrania otwarte młodzieży. Młodzież ZMP-owska woj. białostockiego przygotowuje również wystawę poświęconą życiu i walce narodów całego świata o szczęście i wolność. Uczniowie Miejskiej Szkoły Zawodowej opracowują albumiki z rysunkami i zdjęciami, które zostaną wręczone każdemu delegatowi. Koło ZMP przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przygotowuje także wiele atrakcyjnych podarków dla delegatów. Między innnymi w wolnych chwilach od pracy zetempowcy szyją proporczyki ze znaczkami ZMP i gołąbkami pokoju.

GDAŃSK

W Kartuzach, w Kwidzyniu, w Starogardzie, Sopocie, Wejherowie, Tczewie i Sztumie przeprowadzona została klasyfikacja zespołów, które wezmą udział w eliminacjach odbywających się podczas Powiatowych Zlotów Młodych Bojowników o Pokój. Niektóre zespoły świetlicowe wyjeżdżają obecnie na wieś. Zespół koła terenowego ZMP w Starogardzie stale wyjeżdża do kilku wsi ze sztuką „Młoda Gwardia" Fadiejewa. Przed występami odbywają się krótkie prelekcje o znaczeniu Plebiscytu Pokoju i Światowego Zlotu Młodzieży w Berlinie.

WROCŁAW

Młodzież **Gimnazjum Ceramicznego gm. Bolków pow. Jawor przygotowuje na Światowy Zlot** Pokoju w Berlinie **kilkanaście** porcelanowych talerzyków **z wy**malowanymi na nich **dużymi go**łębiami pokoju. **Będą to poda**runki uczniów z Bolkowa dla młodzieży krajów kolonialnych.

RZESZÓW

Na otwartym zebraniu w gromadzie Trzebownisko pow. Jarosław uczestniczyło również wielu przedstawicieli starszego społeczeństwa. Po części oficjalnej, w czasie której zostali wybrani delegaci na Zlot Powiatowy, odbyły się występy artystyczne w wykonaniu ZMP-owskiego i harcerskiego zespołu świetlicowego.

W szkole **TPD w Rzeszowie** młodzież harcerska utrzymuje stałą łączność z młodzieżą różnych krajów i regularnie co tydzień wysyła do nich pocztówki i listy wyrażając w nich uczucia solidarności i przyjaźni z walczącą o pokój młodzieżą świata.

SZCZECIN

W woj. szczecińskim odbyło się już 220 zebrań wyborczych. Do eliminacji zespołów artystycznych zgłosiły się 84 zespoły.

W Szczecinie została zwołana narada Aktywu Kulturalno-Oświatowego, w której uczestniczyło ponad 200 osób. Tematem obrad były przygotowania młodzieży z woj. szczecińskiego do Berlińskiego Zlotu Pokoju.

DZIEŃ 1 CZERWCA Międzynarodowym Dniem Dziecka

Premier rządu RP Józef Cyrankiewicz przewodniczącym Głównego Obywatelskiego Komitetu Obchodu MDD

1 czerwca br. będzie obchodzony na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Ukonstytuował się już Główny Obywatelski Komitet Obchodu Dnia w Polsce. W skład Komitetu, **na którego czele stanął Premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz,** wchodzą m. in.: wicepremier **Aleksander Zawadzki,** min. oświaty **Witold Jarosiński,** min. zdrowia **Jerzy Sztachelski,** przewodniczący CRZZ **Wiktor Kłosiewicz,** przewodnicząca Ligi Kobiet **Alicja Musiałowa,** prezes ZG ZSCh **Józef Ozga-Michalski,** przewodniczący ZG ZMP **Władysław Matwin,** przedstawiciele świata literackiego, przodownicy i przodownice pracy zawodowej i społecznej.

„NARODOM WOLNOŚĆ - Z WOJNĄ PRECZ!"

Spotkanie dziennikarzy „Żołnierza Wolności" i „Sztandaru Młodych" z warszawską młodzieżą szkolną

15 i 16 bm. redakcje „Żołnierza Wolności" i „Sztandaru Młodych" zorganizowały „żywą gazetę" dla młodzieży szkół warszawskich.

Oryginalna to była gazeta. Artykuł wstępny, felietony, reportaże, artykuły publicystyczne i listy przeplatały się w niej z piosenkami, wierszami, występami orkiestry i solistów.

A wszystkie artykuły, pieśni i wiersze — mówiły o wojsku. O tym jak rośnie jego siła, o tradycjach bohaterskich zmagań I i II Armii W. P. z faszyzmem, o zwycięskim szlaku od Lenino do Berlina — o tym jak piękna i zaszczytna jest służba w Ludowym Wojsku Polskim.

Szczególnie mówiły one o oficerach Wojska Polskiego, otoczonych wielkim zaufaniem i miłością żołnierzy, o oficerach którzy wyrośli z ludu i ludowi służą i gotowi są dla sprawy ludu oddać wszystkie swoje siły, a gdy zajdzie potrzeba i życie.

Mówił o tym artykuł wstępny w słowach:

„Przyjacielu — wielkiego zaszczytu dostąpisz, gdy twoja Ludowa Ojczyzna uzna cię za godnego noszenia munduru oficerskiego.

Wiele lat, wiele burz przeszło nad światem i Polską zanim stało się to możliwe, że ty, który z rosnących w oczach murów Warszawy, ze spokojnego powrotu ojca z fabryki, który nie wie co to bezrobocie, z uśmiechu siostry idącej do szkoły uczysz się słowa — socjalizm — możesz włożyć taki mundur".

Długo nie milkły oklaski po wykonaniu piosenek o artylerii, o bojowym sławnym samolocie radzieckim „Iliuszyn" — nazwanym w czasie minionej wojny przez faszystów „czarną śmiercią", o śmiałych bohaterskich zwiadowcach radzieckich — „oczach i uszach armii".

Z reportażu pod tytułem **„Podchorążowie"** dowiedziała się licznie zgromadzona młodzież szkół warszawskich kim są i jaką drogę życiową przeszli oficerowie Ludowego Wojska. Mówiły o tym listy podchorążych drukowane w **„Żołnierzu Wolności".** Oto fragment takiego listu napisany przez podchorążego **Wiśniewskiego** do matki:

„Pamiętam doskonale te dni kiedy ty, droga matko, wylewałaś łzy nad losem swoich dzieci, które wcześnie szły na służbę do bogaczy, aby zarobić na kawałek chleba. Bezpowrotnie minęły te czasy.

Ślę Wam radosną wiadomość. Zostałem przyjęty do oficerskiej szkoły. Marzenia spełniają się — Wasz syn zostanie oficerem Ludowego Wojska".

Przed wojną ojciec Wiśniewskiego był „właścicielem" półmorgowego gospodarstwa, jednej izby i kozy. Władza ludowa jemu i tysiącom podobnych do niego szeroko otworzyła drogę do szkół oficerskich. Za troskę i opiekę władzy ludowej odwdzięczają się oficerowie Wojska Polskiego wielką, gorącą miłością do Ojczyzny.

Z wielkim skupieniem słuchali zebrani fragmentów listów podchorążych piszących o swojej miłości do Ojczyzny.

Oto co piszą oni:

„Kocham swoją Ojczyznę, bo życie moje teraz dopiero nabrało wartości. Kocham moją Ojczyznę — Ojczyznę robotników i chłopów, a uczucie to wiąże się ściśle z miłością do wszystkich ludów, które walczą o wolność.

Ojczyznę moją kocham dlatego, bo jest ona naprawdę m o j ą Ojczyzną, Ojczyzną ludu pracującego".

Z wielkim skupieniem słuchali zebrani tych słów. I oni myśleli podobnie i ich serca biją gorącą miłością do Polski Ludowej. I oni tak, jak żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego — stoją na straży pokoju.

Dlatego serdecznie witali oni słowa piosenki o pokoju, kończącej się słowami **„Narodzie powstań i broń pokoju, do walki stań o świętą rzecz, niech zabrzmi silny nasz głos pokoju, narodom wolność — z wojną precz".**

Śmiały się oczy młodych chłopców zebranych na sali, kiedy słuchali opowiadania o Oficerskiej Szkole Lotnictwa. Śmiały się oczy i usta, gdy słuchali piosenki **„Dwaj kaprale"** — wzruszali się pięknym wierszem Asiejewa **„Na defiladzie".**

Długo nie milkły oklaski na zakończenie spotkania dziennikarzy **„Żołnierza Wolności" i „Sztandaru Młodych"** oraz artystów Domu Wojska Polskiego z młodzieżą warszawską.

Małymi i większymi grupami rozchodził się uczniowie — a wielu z nich głośno i w myślach postanawiało:

Zostanę pilotem, marynarzem, czołgistą.

Zostanę oficerem Odrodzonego Wojska Polskiego. Włożę mundur oficerski, by nieugięcie stać na straży nietykalności granic Polski Ludowej, na straży jej niepodległości i socjalistycznego budownictwa.

J. w.

Sukcesy młodzieży krajów kapitalistycznych w walce o Pakt Pokoju

Oprócz garstki zbrodniarzy, cała ludzkość pragnie pokoju. Ludzie różnych ras i narodowości, różnych wyznań religijnych i poglądów politycznych, podali sobie ręce, połączyli się w jedną wielką armię świadomych bojowników o pokój. Armia ta, w której szeregach ramię w ramię stają do walki o pokój komunista i katolik, Francuz i Hindus, chłop i robotnik, artysta i uczony — jest niezwyciężona.

Apel Światowej Rady Pokoju, wzywający do podpisania paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, zmobilizował i wciągnął do walki o pokój nowe, milionowe masy ludzi. Wezwanie Światowej Rady Pokoju odbiło się szerokim echem na całym świecie. Świadczy o tym coraz większa ilość podpisów składanych pod Apelem, masowe kampanie przeciw wojnie, przeciw zbrojeniom, przeciw remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

WE FRANCJI

Młodzież z departamentu Sekwany postawiła sobie za zadanie zebrać **400 tys. podpisów pod Apelem Rady Pokoju. Zebrała ona już ponad 3/4 wyznaczonej ilości.** W małej miejscowości Gentilly **koło U. J. R. F.** (Związek Republikańskiej Młodzieży Francuskiej), które **postanowiło zebrać 1.800 podpisów, prawie dwukrotnie przewyższyło swoje zobowiązanie, osiągając 3.200 podpisów.**

W **Arles,** młodzież współzawodniczy w zbieraniu podpisów z organizacjami związkowymi, sportowymi i kobiecymi. **Zwycięska grupa otrzyma sztandar przechodni, który zabierze na zlot do Berlina.**

W BRAZYLII

W mieście Oberlandia (Stan Minas Gerais), w koszarach wojskowych odbyła się manifestacja pokojowa, podczas której młodzi żołnierze wznosili okrzyki **„Niech żyje pokój!", „Precz z wojną!", „Ani jeden Brazylijczyk nie pójdzie umierać w Korei".**

Wielu żołnierzy postawiono w stan oskarżenia, ale masy ludowe i młodzież stanęły w ich obronie. Do prezydenta Brazylii, Vargasa, codziennie napływają liczne listy i telegramy protestacyjne.

W WENEZUELI

W ciągu ostatnich kilku tygodni powstały liczne młodzieżowe komitety obrońców pokoju. **Ponadto Związek Dziewcząt i Federacja Studentów przystąpiły do aktywnej współpracy z Krajowym Komitetem Obrońców Pokoju.**

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Na uniwersytecie w Chicago związek studencki zorganizował wśród wykładowców i studentów ankietę na temat wojny i pokoju. **84 proc. wykładowców i 65 proc. studentów stwierdziło, że zmiana polityki zagranicznej USA mogłaby usunąć groźbę wojny, podkreślając w ten sposób agresywny charakter polityki Trumana i Achesona.** 75 proc. studentów i 45 proc. wykładowców wypowiedziało się za jak najszybszym bezpośrednim porozumieniem Trumana i Stalina.

W INDIACH

W Kalkucie 30 organizacji i klubów młodzieżowych podpisało Apel Światowej Rady Pokoju.

W New Delhi Komitet Pokoju przy uniwersytecie zobowiązał się zebrać **do 31 czerwca br. 100 tys. podpisów.**

Dhanwant Singh, student z prowincji **Wschodni Pendżab,** który otrzymał proporzec ŚFMD za zebranie największej ilości podpisów pod Apelem Sztokholmskim, **zobowiązał się zebrać 25 tys. podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.**

W AUSTRII

Do 20 kwietnia w Austrii zebrano ogółem 515 tys. podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, z czego **ponad 24 tys. podpisów zebrała młodzież.**

W JAPONII

Studenci uniwersytetu w Kiuszu zebrali 2 tys. podpisów, na uniwersytecie GIFU 75 proc. studentów wypowiedziało się przeciw remilitaryzacji Japonii. Krajowa narada sekcji młodzieżowej Partii Socjalistycznej i Federacja Studentów Katolickich przyjęły wniosek potępiający remilitaryzację Japonii i działalność amerykańskich podżegaczy wojennych

M. L.

Mimo represji i szykan ze strony władz adenauerowskich ludność Niemiec Zachodnich głosuje przeciw remilitaryzacji

Referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku zatacza w Niemczech Zachodnich coraz szersze kręgi, mimo terroru i szykan ze strony władz adenauerowskich.

W kopalni **„Nordstern" w Gelsenkirchen głosowały 1.682 osoby, przy czym 1.645 odpowiedziało „tak",** głosując przeciw remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r., 32 — „nie". W gminie **Riepe,** obwód **Aurich, w Dolnej Saksonii na 345 głosujących 269 odpowiedziało „tak",** 28 — „nie" i 48 — powstrzymało się od głosowania. Na zebraniu młodzieży w **Wunstorf** odpowiedzieli twierdząco na pytanie referendum wszyscy uczestnicy zebrania w liczbie **640.** Podczas głosowania przeprowadzonego w dwóch działach zakładów „Siemens - Schuckert" w Norymberdze na **150 uczestników głosowania 148 odpowiedziało „tak"** a dwóch powstrzymało się.

Podczas Zielonych **Świąt w o**kolicach **Szlezwiku** 180 młodych związkowców, zebranych tam na obozie wypoczynkowym, głosowało jednomyślnie przeciwko remilitaryzacji. Gdy następnie uczestnicy głosowania urządzili wiec, zaatakował ich oddział policji. Wielu **młodych robotników pobito brutalnie pałkami gumowymi i niektórych ciężko poraniono.** Policja aresztowała 50 chłopców i dziewcząt, kierując ich do więzienia miejskiego. Ponieważ ten nowy akt terrorystyczny policji zachodnio - niemieckiej wywołał ogromne oburzenie ludności — aresztowani zostali wkrótce potem wypuszczeni na wolność.

Zakaz referendum przeciw remilitaryzacji jest sprzeczny z konstytucją

Główny Komitet Referendum Ludowego w Niemczech Zachodnich ogłosił memorandum, podkreślające antykonstytucyjny charakter zakazu przeprowadzenia referendum, wydanego przez rząd w Bonn.

Memorandum to, przekazane „prezydentowi" Niemiec Zach. **Heussowi** stwierdza, że referendum ludowe nie pozostaje w żadnej sprzeczności z konstytucją. Zamanifestowanie woli ludu przeciwko remilitaryzacji jest prawem konstytucyjnie gwarantowanym.

Zakazanie referendum ludowego — czytamy dalej w memorandum — nie może zmienić faktu, że cele referendum są całkowicie legalne. Zakaz ten wskazuje, że **rząd w Bonn nie traktuje poważnie swej własnej konstytucji.** Zwiększa to obawy, że **rząd w Bonn chce kroczyć nadal drogą remilitaryzacji wbrew woli narodu i łamiąc konstytucję, wystąpić przeciwko demokratycznemu ruchowi ogólno-narodowemu.**

„Czwarta siła" we Francji Reakcja organizuje koalicję przeciwko KPF i toruje drogę faszyzmowi

Mimo że kampania przedwyborcza we Francji rozpocząć się ma oficjalnie 28 maja — już obecnie, jak donosi radio paryskie, walka przedwyborcza przybiera na sile.

Politycy reakcyjni wygłaszają „programowe" przemówienia na kongresach partii rządowych oraz na konferencjach departamentalnych, opracowują plany zblokowania wszystkich sił antyludowych przeciwko partii komunistycznej. Prawicowa prasa francuska prowadzi jadowitą kampanię skierowaną przeciwko demokratom i obrońcom pokoju.

Odbywający się obecnie 43 Kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej jest wyrazem gorączkowych manewrów przedwyborczych przywódców prawicowych socjalistów. W centrum prac Kongresu znajduje się sprawa zjednoczenia się z innymi partiami reakcyjnymi w wyborach.

W Paryżu podano do wiadomości o stworzeniu nowej koalicji, w skład której wchodzą reakcyjne ugrupowania: „niezależni republikanie", „partia akcji chłopskiej i socjalnej", „zjednoczenie lewicowych republikanów" itd. Reakcja ochrzciła ten swój nowy twór mianem „czwartej siły". Koalicja ta ma być pomostem między faszystą de Gaulle'm i osławioną „trzecią siłą".

Demokratyczna prasa francuska potępia zdecydowanie przedwyborcze manewry reakcji. Oszukańcza ustawa wyborcza i wszystkie inne manewry reakcji zmierzają do zdławienia oporu narodu francuskiego. **Masy pracujące i wszyscy republikanie** — pisze „Humanite" — **przeciwstawią tej nikczemnej kampanii jedność akcji i całą masą głosować będą na kandydatów partii komunistycznej.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RWS „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-78-81, 8-20-81. Redaktor Naczelny: 8-76-81. Dział Korespondentów i listów 8-87-82. Redakcja nocna: 7-81-72, 8-58-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 23, 26 . . . ; 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO I-18208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione.

2-B-30579

Na pytanie: „Dlaczego podpisuję Kartę Plebiscytu Pokoju i żądam zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami?" odpowiada

JERZY ANDRZEJEWSKI



Zagadnienie — pokój czy wojna jest w moim rozumieniu i odczuciu moją najgłębiej osobistą sprawą życiową. Jako Polak, jako pisarz, jako ojciec chcę, żeby trwał na świecie pokój.

Tym wszystkim wartościom, które są mi bliskie, które kocham i dla których chcę żyć — wojna zagraża zniszczeniem. Pokój — przeciwnie — służy ich wzrostowi i dojrzewaniu.

Dlatego walczę o pokój, dlatego podpisuję Apel.

To są Agitatorzy Pokoju

Znasz tego człowieka. Znasz go z zakładu pracy, z gromady, z komitetu blokowego. To Agitator Pokoju. Czasami jest to młody człowiek w koszuli ZMP-owskiej i czerwonym krawacie, czasami skronie ma przyprószone siwizną. Był, lub będzie u ciebie z Kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Pytasz go o różne rzeczy, prosisz o wyjaśnienie, rozmawiasz z nim. Dzięki niemu świadomie podpisujesz Kartę Plebiscytową.

Oto niektórzy z nich.

Władysław Skorupa

Każdy, kto przyjedzie do spółdzielni produkcyjnej **Grodztwo**, koło Kruszwicy (woj. bydgoskie) zwróci na niego uwagę. Jest to chłopak średniego wzrostu, niczym się nie różniący na pozór od swych rówieśników, a jednak... Stale uśmiechnięta twarz 17-letniego **Władysława SKORUPY** nie łatwo da się zapomnieć.

Władek był synem biednego chłopa. Był synem biedniaka, ale nim nie jest. Ojciec jego po reformie otrzymał od ludowego państwa 8-hektarową działkę. Od tego czasu głód nie zaglądał pod dach Skorupy. Kiedy zaczęto organizować spółdzielnię produkcyjną, ojciec Władka wstąpił do niej bez namysłu. Wiedział, że w ten sposób jeszcze lepiej będzie gospodarzyć. I nie omylił się.

Zarówno chłopi ze spółdzielni, jak gospodarujący jeszcze indywidualnie, poważają i cenią Władka za jego wielką pracowitość i za nieodstępujący go ani na chwilę radosny uśmiech. Za tę pracowitość i pogodne usposobienie lubią go w Grodztwie wszyscy, starzy i młodzi.

Kol. Skorupa od dawna jest gorącym agitatorem.

Kiedy jest pośród kolegów niezorganizowanych lub chłopów nie należących jeszcze do spółdzielni — wskazuje im co daje organizacja ZMP i kolektywna gospodarka.

Dlatego też nie było przypadkiem, że właśnie Władek Skorupa został tu także agitatorem pokoju, agitatorem wyjaśniającym mieszkańcom gromady i członkom spółdzielni, dlaczego każdy uczciwy człowiek powinien podpisać Plebiscyt Pokoju.

Władek Skorupa to bojownik — jego praca w spółdzielni to walka o utrzymanie pokoju. Wie on dobrze, że nie tylko trzeba mówić o pokoju, że sam podpis nie wystarczy, że trzeba o pokój walczyć. Walka o pokój — to dobra praca na polu spółdzielczym i w organizacji, to zwalczanie niecnych czynów wroga klasowego — kułaka.

Kol. Skorupa chodzi, wyjaśnia, opowiada o tym. Podobnie jak on chodzą, wyjaśniają ludziom doniosłość Plebiscytu inni młodzi agitatorzy ZMP-owcy i nie ZMP-owcy. Przygotowują oni mieszkańców Grodztwa do wielkiego dnia, jakim jest dzień podpisywania Apelu Pokoju.

— „Ja mówię do ludzi po prostu — opowiada kol. Skorupa o swej pracy agitatora pokoju. — **Mówię im, że ten podpis ma wielkie znaczenie dla obrony pokoju. Podczas wojny byłem bardzo młody, ale to, co pamiętam — przypominam. Zresztą u nas na wsi to i wiele przypominać nie trzeba, co to jest wojna. Każdy przeżył wojnę, każdy pragnie pokoju. Toteż teraz, kiedy wyjaśniliśmy wszystkim dokładnie jak wielkie znaczenie ma Plebiscyt, wszyscy złożą pod nim podpis".**

L. LEW.

Bolesław Wojskowicz

W 56 brygadzie SP Bolesław WOJSKOWICZ został przodownikiem pracy, w 56 brygadzie SP zdobył sobie szacunek kolegów, w 56 brygadzie SP jest agitatorem pokoju.

Kol. Bolesław Wojskowicz pochodzi ze wsi. Ostatnio mieszkał w pow. legnickim. Do brygady SP zgłosił się jako ochotnik. Dwa dni temu oświadczył, że pragnie zostać przyjęty w szeregi organizacji ZMP-owskiej.

„Poczułem się pełnowartościowym człowiekiem dzięki pomocy kolegów ZMP-owców — powiedział on na otwartym uroczystym zebraniu, deklarując chęć wstąpienia w szeregi ZMP. — To oni dali mi przykład dobrej pracy i postępowania, godnego człowieka. Koledzy ZMP-owcy tłumaczyli mi znaczenie budowy Nowej Huty, rozbudowy przemysłu i celu, do którego dążymy, ażeby wszystkim ludziom było na świecie dobrze. Związałem się z Nową Hutą. **Chcę widzieć, jak ruszy kombinat hutniczy, przy którego budowie pracuję. Pracą swoją będę coraz lepiej walczył o pokój.**

Niedawno zostałem agitatorem pokoju. Jestem przodownikiem pracy przy robotach ziemnych. Będę również przodownikiem w nauce i pracy społecznej. Będę agitował, aby w naszej brygadzie wszyscy junacy podpisali kartki plebiscytowe. Jestem przekonany, że u nas wszyscy, tak jak ja, będą codziennie, uporczywie walczyć o pokój i szczęście ludzi na całym świecie".

NASZ NOWY KONKURS

„KTO POTRACIŁ GŁOWY W DZIEŃ PLEBISCYTOWY?"



Drogi czytelniku!

W naszym kraju rozpoczął się Narodowy Plebiscyt Pokoju. Miliony Polaków i Polek dołączą swoje podpisy do podpisów składanych pod Apelem Światowej Rady Pokoju przez całą miłującą pokój ludzkość.

Podpis pod Apelem Światowej Rady Pokoju to dowód, że ludzie są zdecydowani bronić pokoju — nic też dziwnego, że podżegacze widząc narastającą falę ruchu obrońców pokoju tracą po prostu głowy.

Dzisiaj rozpoczynamy konkurs pt. „Kto potracił głowy w dzień plebiscytowy".

Polegać on będzie na tym, aby pod każdą z historyjek obrazkowych, przedstawiających niesławną działalność jakiegoś podżegacza, dorobić odpowiednie podpisy.

Podżegacze — jako że potracili głowy — są na rysunku bez głów — rzecz także w tym, żeby domyśleć się, kto to jest.

Podpisy mogą być dłuższe lub krótsze, prozą lub wierszem. Do odpowiedzi dołączać można własne rysunki, które mówiłyby o dalszych losach podżegacza. Najlepsze reprodukować będziemy w „Sztandarze Młodych".

Historyjek obrazkowych, z których pierwszą widzicie w dzisiejszym numerze, będzie łącznie 4. Odpowiadając na konkurs, należy wyciąć historyjkę rysunkową i dołączyć do tekstu odpowiedzi.

Redakcja jako nagrody przeznacza 100 książek pióra znanych pisarzy — obrońców pokoju — takich jak Erenburg, Anna Seghers, Martin Andersen Nexo i inni.

Czytelnicy, którzy nadeślą najlepsze odpowiedzi, otrzymają po 3 książki. Nagród 3-książkowych przewidziała redakcja 10.

A więc czytelnicy — do roboty! Odpowiedzcie: **Kto potracił głowy w dzień plebiscytowy?**

Mówią o obronie pokoju karykaturzysta, kolejarka, śpiewak, murarz:



Jerzy Zaruba — jeden z czołowych karykaturzystów polskich:

Trudność satyry antyimperialistycznej polega na tym, że podżegacze sami dostatecznie się ośmieszają.

Bo czy może być coś śmieszniejszego od zmotoryzowanego komiwojażera szelek — Trumana?



Oleksiewicz Jadwiga — dyżurny ruchu na stacji Warszawa - Śródmieście:

Ruch pokoju zatacza coraz szersze kręgi. Nie uda się imperialistom przestawić zwrotnicy na tory wojny.

Wykoleimy ich pociąg do wojny!



Albin Techner — śpiewak warszawskiej Opery:

Podpisanie Karty Plebiscytowej uważam za swój największy obowiązek — z radością dołączam swój głos do chóru obrońców pokoju.



Piotr Zublewicz — murarz na MDM, przodownik pracy (337 proc.):

My, murarze, wiadomo — zawsze jesteśmy gotowi budować pokój, a im więcej ludzi do pracy, tym prędzej budynek gotów. Jak się wszyscy weźmiemy ostro do roboty, to pokój murowany.

KONSTANTY MURZIDI

WESELE

OPOWIADANIE

2)

Nastieńka się uśmiechnęła, zarumieniła i wtem odwróciła się i zachlipała. Rzuciłem się ku niej, nie mogę zrozumieć z jakiego powodu.

Tu ciocia Sasza odsunęła mnie łagodnie, wzięła Nastieńkę w ramiona i powiedziała:

— No i nic się nie stało. Na weselu łzy zawsze muszą być, zapytajcie kogo chcecie.

Nastieńka poweselała, spojrzała na mnie przez łzy i poczęła wycierać policzki.

— Pozwól, ja ci je wytrę, moja ty nierozsądna dziewucho.

I ciocia Sasza podprowadziła Nastieńkę ku oknu.

A pokój wciąż zapełniał się gośćmi.

— Głupstwo, Jakow Nikołajewicz — mówi Iwanczichin — Rozsadzaj gości. Jednych za stołem, innych za biurkiem.

— Zestawmy je...

— To też myśl!

Zestawiwszy stoły, usiedliśmy. Nas z Nastieńką posadzono razem na honorowym miejscu. Po lewej stronie usiadł Iwanczichin z ciocią Saszą, po prawej — partorg Pierewałow z żoną Lubowią Aleksandrowną, a za nim po obu stronach dziewczęta i chłopcy. Napełniliśmy kieliszki winem. Spojrzałem na Nastieńkę z ukosa, pomyślałem, że zaraz wołać będą „gorzko!" I akurat w tej chwili właśnie wstał towarzysz Iwanczichin:

— Towarzysze, pozwolicie... Powiódł wzrokiem po wszystkich „zrobił oko" do cioci Saszy:

— Pozwólcie... wesele uważać za otwarte! Kto tam się śmieje? Ach, wszyscy się śmieją? To znaczy, że wszystko w porządku... A mimo to, chcecie, czy nie chcecie, powinienem powiedzieć parę słów. Otóż drodzy moi towarzysze, Jasza Kudriawcew i Nastieńka Sawielewna! Pozwólcie pozdrowić was z okazji najbardziej szczęśliwego dnia w waszym życiu i pozwólcie przekazać sobie od kolektywu budowniczych te oto skromne prezenty, które już widzieliście. Nie wiem jak wam się one podobają. Lecz już i tak dobrze, że z trudem wprawdzie, ale przeszły przez drzwi.

— Mocno powiedziane — klasnęła w dłonie ciocia Sasza. — Pozwól i innym powiedzieć.

— Poczekaj, jeśli bym miał tylko to powiedzieć, to w takim wypadku nie warto byłoby podnosić się zza stołu. Czy najważniejsze są nasze prezenty, ciociu Saszo? Przecież, że nie! Otóż, co chcę powiedzieć. Żyjcie w przyjaźni i szczęściu. Niech wokół was w miarę lat rozrasta się i szumi młode pokolenie... Nie rumień się, Nastieńko, nie rumień się i nie szarp mnie za rękaw. Nie powiedziałem jeszcze wszystkiego. Jeślibym miał tylko to powiedzieć to nie warto byłoby zza stołu się podnosić. Bądźcie ludźmi zacnymi i odważnymi. Cóżeś ty tak spojrzał na mnie Jakowie Nikołajewiczu, kochany mój Jasza? Jesteś człowiekiem zacnym. Bądź więc takim zawsze. Wiem, że takim będziesz, wierzę. Lecz przypomnieć nie zawadzi. Nie wiem, czy zrozumieli mnie drodzy goście, czy też nie. Chciałem jednak takiego błogosławieństwa udzielić.

Zaledwie tow. Iwanczichin usiadł, goście z różnych końców stołu podchwycili.

— Życzymy wam radości!

— I pomyślności!

— I zgody!

— I stałości!

— Otóż to — ucieszył się tow. Iwanczichin.

Wówczas podniósł się partorg Michaił Siergiejewicz.

— A więc zrozumieliśmy cię właściwie. Dobrą mowę palnąłeś. I prawidłowo powiedziałeś Jaszy. Od dzisiejszego dnia ma on jeszcze jeden obowiązek wobec ukochanego człowieka... Cóż można jeszcze powiedzieć?

Spojrzał Michaił Siergiejewicz na swą żonę. Ta uśmiechnęła się i powiedziała:

— Jeżeli zaś ciężko wam będzie — nie krępujcie się, zwracajcie się do nas.

I rozłożyła obie ręce nad stołem.

I w tym momencie jakgdyby ktoś rzucił komendę: wszyscy wstali, podnieśli szklanki i duszkiem wypili.

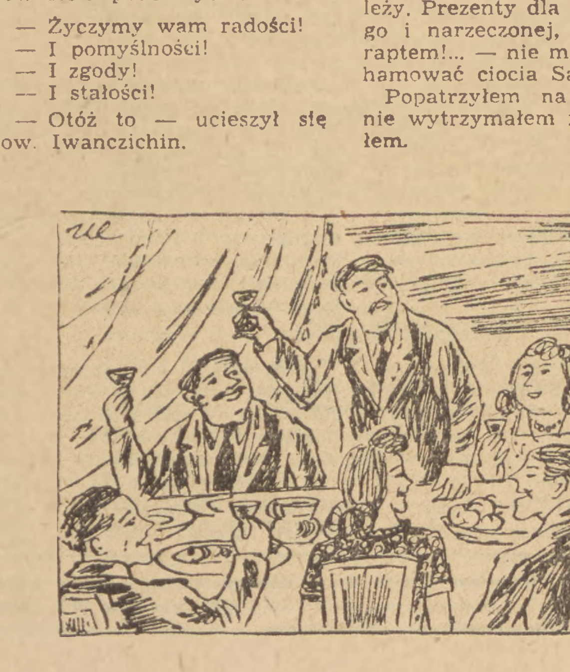
— A o „gorzkim" zapomnieliśmy! — przypomniała ciocia Sasza. — To wszystko przez ciebie, tow. Iwanczichin, przez twoje kazanie.

Lecz tutaj po stronie Iwanczichina wystąpiła żona partorga Lubow Aleksandrowna:

— To i dobrze, że zapomnieliśmy o „gorzkim".

— Mówcie, co chcecie, a to mimo wszystko nie jest w porządku. Wszystko szło jak należy. Prezenty dla narzeczonego i narzeczonej, życzenia. I raptem!... — nie mogła się pohamować ciocia Sasza.

Popatrzyłem na Nastieńkę, nie wytrzymałem i pocałowałem.



— Bohater! — krzyknęli chłopcy.

— Nastieńka również! — zawołały dziewczęta.

Nastieńka dotknęła mego policzka ustami i wziąwszy kieliszek zaczęła go oglądać, jakgdyby coś w nim ujrzała. A cóż tam ciekawego zobaczyć można w pustym kieliszku?!

Od tej chwili goście stali się samodzielni.

Michaił Siergiejewicz wyciągnął mnie zza stołu, podprowadził do podarowanego biurka, otworzył górną szufladę — a tam pełno książek.

— To ode mnie.

Pomyślał, podumał, położył mi rękę na ramieniu i cicho powiedział.

— Czas ci, Jakow Nikołajewicz, przygotowywać się do najważniejszego wydarzenia w życiu. Zrozumiałeś mnie?

— Zrozumiałem.

— To dobrze. Zajdź do mnie za tydzień, porozmawiamy. A teraz zajmuj się gośćmi.

Moi goście bawili się na całego. Nastieńka szeptała o czymś z ciocią Saszą i Lubowią Aleksandrowną. Iwanczichin zajęty był organizowaniem chóru amatorskiego. Spojrzałem na wesoły i gwarny pokój — ni to mój, ni to nie mój — i na jakąś małą chwilkę zostałem sam z sobą. Powiedziałem sobie: „Nie zapominaj niczego, co usłyszałeś tutaj, nie zapominaj do końca życia".

Kiedy myślę teraz o tym i kiedy wspominam to, co już przeżyłem i kiedy widzę, że pokój mój stał się bardziej dostatnio urządzony, niż był w dniu wesela — wiele nowych rzeczy zjawiło się w nim od tego czasu — myślę: nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, czy starczy mi sił, aby do końca wypełnić ten radosny obowiązek, który nałożyła na mnie miłość.

Nastieńka podchodzi do mnie i pyta:

— O czym myślisz?

Nie odpowiadam jej. Chwytam ją za ręce i zaczynam się kręcić po pokoju.

Dobrze jest mieć na **swoich ramionach jej ręce. Jakże są miłe. Nie czuję wcale ich ciężaru.**

DROGA WIELKIEGO UCZONEGO i bojownika o pokój prof. Fryderyka Joliot-Curie



19 marca 1900 roku, w 16 okręgu Paryża, w rodzinie Joliot urodził się chłopiec, któremu nadano imię Fryderyk. Matka i ojciec pochylając się z czułą troskliwością nad kołyską swego najmłodszego, zadawali sobie odwieczne pytanie wszystkich rodziców: Co z niego wyrośnie? Jaki on będzie?

Ojciec Fryderyka pochodził z Lotaryngii, a matka z Alzacji. W domu często mówiło się o oporze ludności tych francuskich ziem, przeciw zaborczym zakusom Niemców, o walce przeciw germanizacji. Te bogate w złoża mineralne, żyzne i wysoko uprzemysłowione prowincje wielokrotnie były odrywane od macierzy, ale zawsze do niej powracały...

Toteż patriotyzm mieszkańców Alzacji i Lotaryngii, ich przywiązanie do Francji, są głębsze i bardziej gorące niż w jakiejkolwiek innej części kraju. Tak jak na naszym Śląsku, nie wystarczyło być tylko Polakiem, tak i tam, nie wystarczyło być Francuzem — trzeba było walczyć, aby nim pozostać.

Drugie, równie często wywoływane wspomnienie rodzinne łączy się z bohaterską Komuną Paryską. **Henryk Joliot, ojciec Fryderyka walczył na wzgórzu Chaillot przeciw Wersalczykom.** Po upadku Komuny udało mu się przedostać przez linie wroga do Belgii i tylko dzięki temu uniknął śmierci. Matka Fryderyka była dzieckiem w czasie walk komunardów, ale pamięta i z dreszczem wspomina bombardowanie Paryża, głód i masakrę.

Ukochanie ojczyzny i obrona uciśnionych — jak dwie gwiazdy oświetlają dziecinne lata małego Fryderyka.

Pierwsze „doświadczenia"

W Liceum Lakanal, mały Fryderyk uczy się bardzo pilnie. Jego ulubiona lektura — to życiorysy wielkich uczonych, opisy badań naukowych. W głębi duszy postanowił już zostać uczonym i za przykładem swoich książkowych bohaterów, wyrywać przyrodzie jej najpilniej strzeżone tajniki. Na ścianie, w łazience, Fryderyk powiesił fotografię Marii i Piotra Curie w roboczych fartuchach, w laboratorium. Fotografia ta dodaje mu odwagi przy pierwszych „doświadczeniach", bo łazienka Fryderyka to... jego pierwsze „laboratorium". Ale jego zamiłowania naukowe i poważne zainteresowania nie przeszkadzają radosnemu, pełnemu życia i energii chłopcu, być mistrzem w piłce nożnej i oddawać się ulubionemu rybołóstwu.

Trudności na drodze do wiedzy

Latem 1914 roku wybuchła wojna. Starszy brat Fryderyka zginął na froncie, wkrótce potem umiera matka. Przeżyła ona trzy wojny, z których każda zabierała jej kogoś najdroższego. Wreszcie ostatnia wojna jej samej zadała śmiertelny cios. W domu Joliot z nienawiścią mówiło się o wojnie.

W 1918 roku, Fryderyk został zmobilizowany, ale uzyskał odroczenie ze względu na studia. Studiuje oczywiście fizykę i chemię. Jednak we Francji nie wystarczy być uzdolnionym i pracowitym, aby móc się uczyć. Przede wszystkim trzeba mieć pieniądze, aby zapłacić za czesne, mundur, książki, pomoce szkolne i wiele innych rzeczy.

Ojciec Fryderyka nie może sobie pozwolić na tak wielkie wydatki. **Jedyne wyjście — to dostać stypendium. Niełatwa to sprawa, stypendia przyznawane są w wyniku bardzo trudnego egzaminu konkursowego, do którego stają biedni i uzdolnieni uczniowie z całej Francji. Jest ich tysiące, a miejsc w szkole niewiele...**

Ale Fryderyk dokonał wyboru i nic go nie może powstrzymać na raz obranej drodze. Z fotografii w łazience patrzą nań poważne, surowe i przenikliwe oczy Piotra i Marii Curie — świadków jego pierwszych „doświadczeń". Fryderyk postanowił uczyć się u nich i przygotowuje się do egzaminu w Instytucie Fizyki i Chemii, w którym wykładają Piotr i Maria Curie.

Fryderyk wstąpił do szkoły przygotowawczej Lavoisier, aby się przygotować do egzaminu konkursowego. To nie przelewki. To nie Lakanal, gdzie tak łatwo być prymusem. Jego nowi koledzy, to synowie biednych rodzin robotniczych i drobnomieszczańskich.

Dopiero tutaj Fryderyk zdaje sobie sprawę z powagi życia, z trudności swego przedsięwzięcia, z ogromnej pracy, która go oczekuje. Początkowo Fryderyk pozostaje w tyle za swoimi kolegami, ale wkrótce dzięki uporczywej pracy „dogania" ich, a nawet prześciga wielu...

Podczas pierwszego roku nauki Fryderyk Joliot spotkał człowieka, który wywarł decydujący wpływ na jego życie — Pawła Langevin, wówczas profesora fizyki w szkole Lavoisier.

Przeciw wojnie, przeciw zacofaniu, przeciw imperializmowi

Rok 1918 — okres wielkich procesów przeciw „buntownikom", marynarzom francuskiej floty czarnomorskiej, którzy stanęli po stronie rosyjskiej rewolucji socjalistycznej i odmówili strzelania do swoich rosyjskich braci, takich samych chłopów i robotników jak oni.

Powstanie młodego państwa socjalistycznego na gruzach carskiej Rosji stawia przed uczącą się młodzieżą francuską nowe poważne zagadnienia. Interwencja imperialistyczna, rewolucja, socjalizm, Republika Rad — oto tematy namiętnych dyskusji w laboratoriach, salach wykładowych, korytarzach i klasach. Zacierają się różnice między profesorami i studentami, są tylko dwa wrogie obozy: wojny i pokoju, postępu i zacofania, socjalizmu i imperializmu. Kto za, a kto przeciw, nie ma i nie może być obojętnych!

Fryderyk Joliot u boku swego mistrza, Pawła Langevin, pierwszy raz zajął stanowisko w sprawach politycznych i wypowiedział się za pokojem, za postępem za socjalizmem. Ten człowiek nauki, już jako młody chłopiec zdał sobie sprawę, że ważne są nie tylko wielkie odkrycia, ale i to, kto i jak ich użyje, do czego one posłużą — dla dobra czy zguby ludzkości. I od chwili, gdy sobie to uświadomił, razem z walką o wydarcie przyrodzie jej tajników, będzie on prowadzić bój przeciw wojnie, przeciw zacofaniu, przeciw imperializmowi, przeciw wszystkim tym, którzy z wielkich zdobyczy umysłu ludzkiego pragną uczynić narzędzie śmierci i zniszczenia.

Po ukończeniu szkoły Lavoisier, Joliot odbywa praktykę w fabryce metalurgicznej Arbed w miejscowości Esch-sur-Alzette, w księstwie Luxemburg.

To nowy etap w jego życiu. Fryderyk wchłania nowe wrażenia, otwierają się przed nim nowe horyzonty. W fabryce, młody praktykant, zamknięty dotychczas w świecie książek, wychowany w środowisku intelektualistów, po raz pierwszy styka się z robotnikami. Pracuje z nimi, poznaje ich życie. Staje **przed nim wielkie zagadnienie: niesprawiedliwego rozdziału dóbr, wyzysku człowieka przez człowieka.**

Po zakończeniu praktyki, Fryderyk znowu powraca do książek, do laboratorium, do swego dawnego środowiska, ale nie zapomni już doświadczeń z fabryki, nie zapomni krzywdy dziejącej się tak wielkiej części ludzkości.

Uczeń Marii Curie-Skłodowskiej

Paweł Langevin, który pokłada wielkie nadzieje w zdolnym, młodym człowieku, stara mu się pomóc, ułatwić karierę naukową i dzięki niemu **Joliot dostaje się do laboratorium Marii Curie-Skłodowskiej, jako asystent.** Pracuje teraz już nie w łazience, którą zdobiła fotografia, ale w prawdziwym laboratorium razem z żywą Marią Curie — wielką uczoną, która odkryła rad. Druga postać z jego fotografii, nie wychodzi mu już na spotkanie — Piotr Curie niedawno temu zginął w wypadku samochodowym. Maria Curie jest surowa, bardzo wymagająca, często przykra. Uczyniło ją taką ciężkie, pełne cierpień i borykań życie, śmierć męża, nadwerężone zdrowie i nerwy. **Jednakże, już po krótkim okresie współpracy ze swym nowym asystentem, Maria Curie oceniła zdolności i wytrwałość młodego człowieka i otacza go serdeczną opieką, łącząc macierzyńską czułość z surowymi wymaganiami naukowca.** W tym czasie **Fryderyk** był już narzeczonym jej córki — Ireny. **W roku 1926 Fryderyk ożenił się z Ireną, w 1927 roku przyszło na świat ich pierwsze dziecko, córka Helena.** Fryderyk znalazł w Irenie nie tylko kochającą żonę i oddaną matkę swych dzieci, ale i cennego współpracownika, **przyjaciela dzielącego jego poglądy i marzenia.**

Irena znaczy po grecku: „pokój" — piękne to imię dla towarzyszki życia Fryderyka Joliot-Curie.

*

Skończył się pierwszy etap życia Fryderyka, etap prób, etap przygotowań. Odtąd każdy dzień w jego życiu, to krok naprzód ku wytyczonemu celowi, ku realizacji młodzieńczych marzeń.

W 1930 roku Joliot uzyskał doktorat; w 1934 roku wraz z Ireną odnosi wielkie zwycięstwo, dowodząc możliwości sztucznej radioaktywności; w 1935 roku otrzymuje nagrodę Nobla i Legię Honorową; w 1941 roku jest jednym z twórców i organizatorów Narodowego Frontu Wyzwolenia Francji; w 1942 wstępuje do Komunistycznej Partii Francji; w 1944 zostaje mianowany dyrektorem Państwowego Ośrodka Badań Naukowych, a w 1946 r. — Wysokim Komisarzem Energii Atomowej.

W grudniu 1948 roku w Paryżu zaczął funkcjonować pierwszy w Europie stos uranowy — „Zoe". **Rada Miejska w Paryżu, winszując Fryderykowi Joliot Curie z okazji uruchomienia stosu, napisała mu, że „prace jego oddały energię jądrową na służbę sprawy pokoju".**

Wkrótce potem Joliot Curie stał się symbolem walki o pokój nie tylko dla mieszkańców Paryża i Francji, ale dla ludzi całego świata. W 1949 roku został on wybrany przewodniczącym Komitetu Przygotowawczego, a następnie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Pokoju, a w **1951 r. w Warszawie —został przewodniczącym Światowej Rady Pokoju.**

Długą, żmudną, ale i **wspaniałą** drogę przeszedł mały **Fryderyk**, zanim stał się sławnym Joliot-Curie. Na drodze tej czekało go wiele chwil radosnych, wiele marzeń spełnionych, wiele zamierzeń zrealizowanych. **Osiągnięcia te — to wynik usilnej, ofiarnej pracy, całkowitego poświęcenia nauce i sprawie pokoju, bohaterstwa w czasie okupacji, nieugiętej postawy bojownika o pokój w latach powojennych.**

W roku 1950 rząd francuski usunął Joliot - Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza Energii Atomowej. Rząd francuski i jego amerykańscy mocodawcy boją się tego człowieka, który poświęcił swoje życie i zdolności służbie pokoju, który pragnie wykorzystać energię atomową dla dobra ludzkości, którego cenią i szanują wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie.

Z postaci, z twarzy, z uśmiechu Joliot - Curie bije siła i młodość. Tacy ludzie jak Joliot, których ożywia wielka idea komunizmu, umiłowanie nauki i ludzkości, nie starzeją się. Inny wielki Francuz, Paweł Vaillant-Couturier miał zapewne na myśli Thoreza, Danielle Casanova, Joliot - Curie i im podobnych ludzi, gdy mówił: **„komunizm jest młodością świata".**

M. LEŚNIEWSKA